

Polska, która złożyła bezprzykładne ofiary dla dobra ludzkości, ma pełne prawo żądać, żeby jej męczeństwo nie poszło na marne. Ożywiamy więc ducha, budźmy sumienie świata.

Wł. Sikorski

POLAK WE FRANCJI

LE POLONAIS EN FRANCE

Tygodnik Informacyjny, poświęcony sprawom społecznym, religijnym i kulturalnym oświatowym

Hebdomadaire Polonais d'Information religieuse, sociale et de formation intellectuelle

Nadesłanych rękopisów się nie zwraca za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

ROK XVII. Nr. 12 (129) 24 MARCA Mars 1940 roku.

Redaktor Naczelny: WIESŁAW STRZAŁKOWSKI

Miesięczna 4 frs
Kwartalna 12 frs
Półroczna 24 frs
Roczna 48 frs
Prenumerata zagranicą
wynosi rocznie 80 fr.

KOMUNIZMOWI SPRZECIWIJAJCIE SIĘ MOCNI WE WIERZE!

O nowej Polsce

Mówi się wiele o tem, że Polska, która ma nadejść, której lo wielkości otworzy zwyciężenie inna niż była dotychczas będzie naprawdę sprawiedliwą dla swych synów. Mimowoli wielu zapytuje się w myśli jaki będzie tej Polski kształt przyszły: republika czy monarchja, ustrój taki czy inny. Przytem każdy wyobraża Ją sobie po swojemu, każdy Ją sobie wyobraża na miarę swoich pragnień. Wielu już dziś się wdaje w dyskusje na te tematy i niezgoda zaczyna się szerzyć między rodakami. Przyglądającemu się temu obrazowi przypomina się piękne opowiadanie Adama Mickiewicza.

Był okręt, który się rozbił. Rozbitkowie, znalazłszy się na obcym lądzie, marzyli o powrocie do swojej Ojczyzny, lecz długie lata mijały, a nie mogli się zgodzić w jaki sposób należy statek obdudować, każdy radził po swojemu i praca nie ruszała z miejsca. Aż znalazł się człowiek mądry który poradził zanim wszyscy się zgodzą co do przyszłej formy statku, obdudować go takim jak był, byle prędzej do ojczyzny wrócić.

W podobnej sytuacji i my jesteśmy, nie czas dziś na spory teoretyczne.

Musimy odbudować życie narodu, tu na obczyźnie, by zwycięstwo nas nie zastało niperzygotowanymi. Niepokójmy się o przyszłą formę rządów, będą one takie, jakich będzie chciał cały naród polski, który, jak powiedział p. gen. Sikorski, sam zdecydować na podstawie prawomocnych wyborów o formie rządów.

Tymczasem przed nami jest jedno zadanie: skupić wszystkie siły Narodu koło sztandaru wspólnej świętej sprawy, wzmocnić w sobie miłość Ojczyzny, której siła zadecyduje o zwycięstwie.

Nie powinniśmy być tu na obczyźnie nieskoordynowaną gromadą rozbitków, chodzących luzem, narzekających, dyskutujących a de facto pograżonych w próżniactwie.

Musimy się zjednoczyć w jednej woli działania, rozumiejąc to, iż kształt przyszłej Polski wykuwamy już dziś naszym postępowaniem.

Zależnie od tego jak postępujemy dziś, taką lub inną będzie Polska.

Jej siła, potęga wszystko to jest w naszych rękach, od tego, co dziś robimy, czy pracujemy dla Niej, czy

Dokończenie na stronie 2-ej.

Biją dzwony Zmartwychwstania



rys. A. GAWIŃSKI

BIJĄ DZWONY...

Biją dzwony zmartwychwstania.

Gdybyśmy wszystkie, szczerze polskie serca zdołali stopić w jeden wielki dzwon — i gdyby dzwonu młot bijący został ukuty z łez lanych w niewoli — przez Śląsk i Wilno, przez Pomorskie tonie, z roli kwiecistych zbóż Podola — i od tych siedzib, gdzie Ojczyzny kres — to głos tego dzwonu płynął niebosiecznie ze wszystkich Polski stron, zgłoszyłby zgrzyty w ogłuchającej Polsce duszy, i myśli podniósł tam, gdzie z Niektórych cisz widnieje okrąg złotych słońc...

I gdyby wszystkie, wszystkie Polskie dzieci złączyły dłonie w uścisk tak spoisty, jak połączone są w dzwone obręcze — toby niemi mogły cały świat w przeczysty uścisk objąć jako w tęczę — i tchnieniem własnych i gorących serc nakazać światu zła i światu burz zamilknąć wraz!

Niech się tak stanie w ten czas Zmartwychwstania, gdy nas świtanie budzi jasność zór. Niechaj się wszystkie połączą już dłonie i niechaj serca w jeden dzwon stopione zadźwięczą w jeden, jedyny ten ton: Hosanna — Zwycięstwo!!!

Wszystkim Drogim Czytelnikom i Przyjaciółom 'Polaka we Francji' zaszliśmy najserdeczniejsze życzenia świąteczne.

Anglia mobilizuje w ciągu kwietnia jeszcze 600 tysięcy ludzi

Dwa nowe roczniki w wieku 25 i 26 lat zostaną w Anglii powołane w ciągu kwietnia, co wyniesie około 600.000 ludzi. Wcielenie tych dwóch roczników podniesie liczbę zmobilizowanych żołnierzy brytyjskich do 1.850.000. Mężczyźni zaś w wieku 27 lat będą zmobilizowani nie wcześniej jak w czerwcu br., po czym będą powołane kolejno następne roczniki.

SORBONA OFIAROWAŁA
LOKAL DLA SZKOŁY POLSKIEJ

W połowie marca w rektoracie Sorbony podpisana została między rektorem Akademii paryskiej a rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji konwencja, na mocy której francuskie Ministerstwo Wychowania Fizycznego odstępuje Polskiej Misji Katolickiej na czas dłuższy gmach Liceum św. Ludwika. Gmachy te Polska Misja Katolicka przeznacza na pomieszczenia klas szkolnych Gimnazjum - Liceum im. Cypriana Norwida w Paryżu oraz na internat dla pozbawionej opieki młodzieży męskiej w tymże gimnazjum - liceum studiującej.

Ze szczególnym naciskiem należy podkreślić, że polskie gimnazjum - liceum będzie mogło korzystać ze wszystkich nowoczesnie urządzonych gabinetów naukowych, znajdujących się w Liceum św. Ludwika, w którym kształciła się elita francuska.

Prace szkolne w nowych gmachach rozpoczną się bezpośrednio po feriach wielkanocnych. Równocześnie też otwarty zostanie internat dla młodzieży męskiej.

CZY STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z SOWIETAMI
ZOSTANĄ ZERWANE
AMBASADA SOWIECKA
PRZYŁAPANA
NA SZPIEGOSTWIE

Wielką sensację stanowi wiadomość, że władze francuskie przejęły depeszę ambasady sowieckiej, wysłaną do Stalina, a zawierającą podejrzane informacje o wewnętrznych stosunkach francuskich. Takie mieszanie się przedstawicielstwa "dyplomatycznego" Sowietów wywołało żywe oburzenie wśród sfer rządowych i politycznych francuskich. Niektóre pisma przewidują możliwość zerwania stosunków z Sowietami i usunięcia tej szpiegowskiej centrali z Paryża, pozostającej zupełnie wyraźnie na usługach niemieckich.

Najważniejsze wypadki doby ostatniej

I. Pokój Rosyjsko-Fiński

Po trzech i pół miesiącach wojny Finlandia zmuszona była zawrzeć pokój z Rosją, czyniąc na rzecz Z.S. R.R. niewielkie zresztą ustępstwa terytorialne.

Finlandia ustąpiła, gdyż siły jej zaczęły słabnąć, a pomocy od aliantów otrzymać nie mogła z powodu sprzeciwu Norwegii i Szwecji przeciwko przemarszowi wojsk francuskich i angielskich, które były już

gotowe do odjazdu.

Według niesprawdzonych pogłoszek na ostateczne powzięcie decyzji zawarcia pokoju wpłynęły niemieckie pogrozki zaatakowania Finlandii.

Bohaterstwo Finlandii jednak nie pójdzie na marne, w każdym razie wykazało ono znikomą wartość bojową armii sowieckiej.

II. Polróż Sumner Wellesa do stolic Europy

Prezydent Stanów Zjednoczonych p. Roosevelt, który żywo interesował się sprawą możliwości przywrócenia pokoju w Europie wysłał podsekretarza stanu (wiceministra spraw zagranicznych) p. Wellesa do Stolic Europy, aby w osobistym zetknięciu się z kierownikami polityki odnośno wojny i warunkach pokoju.

nych krajów dowiedzieć się o celach P. Sumner Welles odbył rozmowy z Mussolinim, Hitlerem, Daladierem Chamberlainem i p. Gen. Sikorskim jako szefami rządów oraz z ministrami spraw zagranicznych i innymi wpływowymi osobistościami krajów wojujących. P. Sumner Welles został przyjęty również przez Papieża.

Przedstawiciel p. Roosevelta żadnych pertraktacji nie prowadził, a

tymbardziej nie podsuwał żadnych możliwości i podstaw pokoju. Jednak dzięki jego właściwej ocenie i ujęciu zagadnień Europy, Prezydent Roosevelt zdał sobie sprawę, na jakich zasadach pokój winien być oparty i dał temu wyraz, stwierdzając, że muszą zapanować po wojnie takie warunki, aby wszystkie kraje były wolne i nawet małe nie potrzebowały się obawiać swoich wielkich sąsiadów.

Oczywista, że w tym ujęciu sprawy, Ameryka nie widzi możliwości odbudowy Europy bez wolnej Polski i Czechosłowacji. Jest to tymbardziej pocieszające, że opinia Ameryki jest zgodna z celami wojny sojuszników, jak również podzielana jest w dużej mierze przez Papieża.

III. Spotkanie na Brennerze

Pod koniec pobytu w Europie p. Sumner Welles'a, kierownicy państw osi Rzym-Berlin Mussolini i Hitler spotkali się na granicy włosko-niemieckiej celem omówienia interesujących te państwa spraw.

Aczkolwiek brak jest ścisłych danych co do tematu rozmów, to jednak można przypuszczać, że Hitler

i Mussolini zastanawiali się nad zbliżeniem Rosji do Włoch nad możliwościami akcji włosko-niemieckiej na Bałkanach, a zwłaszcza w Jugosławii, oraz nad projektami ewentualnych warunków pokoju.

Podobno Hitler miał poczynić pewne ustępstwa w planach pokoju, jakie pierwotnie przedstawił p. Sum-

sprzeciwu Szwecji i Norwegii.

Dwie drogi żelazne, na których miał się dokonywać transport, można było łatwo zburzyć.

4) Finlandia rozpoczęła wojnę bez namowy z czyjejkolwiek strony i nie posiadając żadnych gwarancji;

5) Chwilowo Finowie postąpili dobrze zawierając pokój. Z szablą w jednej a kielnią w drugiej ręce będą oni teraz odbudowywali kraj.

Niemieckie ultimatum Finlandii

Donoszą, że na trzy dni przed zawarciem pokoju do ministra spraw zagranicznych Finlandii zgłosił się poseł niemiecki w Helsinkach i wręczył mu ultimatum rządu niemieckiego. Niemcy żądały, by Finlandia natychmiast podpisała pokój, grożąc w przeciwnym razie interwencją swoich sił zbrojnych.

Wychodzący w Malmö dziennik «Arbede» donosi, że przed tym już od trzech dni wojska niemieckie były skoncentrowane w porcie gdańskim i gdyńskim. Statki transportowe były gotowe do podniesienia kotwicy już w poniedziałek i

ner Welles'owi, które wywarły bardzo ujemne wrażenie w Ameryce. Nowe propozycje Hitlera jednak nie lepsze spotkało przyjęcie.

Czy nie omawiano innych spraw, bliżej dotyczących wojny — o tym niewiadomo.

IV. Dymisja rządu Daladier

Jakgdyby na marginesie pokoju rosyjsko-fińskiego i w związku ze stanowiskiem rządu francuskiego wobec rozstrzygających się wypadków, obie Izby parlamentu francuskiego wystąpiły z żądaniem bardziej zdecydowanego prowadzenia wojny.

P. premier Daladier uważając, że żądanie to może oznaczać pewien zarzut niezdecydowania w prowadzeniu akcji Rządu — ustąpił.

Nie należy przypisywać zbyt wielkiego znaczenia zmianie gabinetu, jest ona raczej oznaką dążenia do bardziej zdecydowanej walki i osiągnięcia szybszego zwycięstwa.

Edgennusz Barot.

miały się udać do Finlandii pod eskortą okrętów wojennych niemieckich i sowieckich.

Posłanka sowiecka w Sztokholmie zwracała uwagę ministrowi spraw zagranicznych Szwecji, że w razie nieprzyjęcia przez Finlandię ultimatum Niemcy wystąpią przeciw Finlandii wszystkimi siłami.

Podobne ostrzeżenie wystosowano do rządów norweskiego i duńskiego. W razie spełnienia groźby niemieckiej Finlandia byłaby wzięta w dwa ognie a nadto Niemcy i Rosja groziły bezpośrednimi represjami wojskowymi w stosunku do państw skandynawskich.

Samoloty niemieckie bombardują Anglię

Oficjalny komunikat Admiralicji brytyjskiej komunikuje, że w sobotę wieczór dnia 16 b.m. o godz. 19,50 — 14 samolotów niemieckich dotarło do wybrzeży angielskich wzdłuż Scapa Flow. Była to tylko część ze znacznie większej ilości samolotów niemieckich, które wykonały raid do Anglii. Krążyły one nad Scapa-Flow i pobliskimi wioskami, zrzucając około stu bomb. Nie uszkodziły one obiektów wojskowych, natomiast w wiosce Bridget of Weaith zabiły jedną osobę i zraniły 7, w czym dwie kobiety.

Anglicy zbili jeden bombowiec niemiecki, a drugi tak uszkodził, że spadł on — według ostatnich wiadomości — na terytorium duńskim.

Niemcy opisują raid nad Scapa Flow jako wielki sukces, choć jest to — zdaniem Anglików — twierdzenie pozbawione wszelkich podstaw.

tylko dyskutujemy zależy los Ojczyzny naszej.

Przypomnijmy sobie piękną postać Św. Joanny d'Arc.

Francja w owych czasach była w podobnej sytuacji jak dziś Polska, cały kraj był w rękach najeźdźców.

Zdawało się, że znikąd niema ratunku. I oto z głębin narodu powstaje głos, który porywa wszystkich do czynu. Prosta wiejska dziewczyna uzbraja cały naród. Jedyną Jej siłą jest miłość lecz ta wiara i miłość to nie jest marzenie, lecz czyn.

Siła Jej wiary była tak ogromna, że podźwignęła cały naród. Bóg tym, którzy wierzą, daje łaski szczególne. Lecz, żeby wiara była mocna, musi ona być czynna. Spójrzmy w twarz Rodaków naszych. Czy wielu z nas ma siłę wiary. Jakże wielu z nich wiara jest niedoskonała!

Wierzą, a jednocześnie czynami swemi przeczą swej wierze.

Jedni spory wiedzą, inni myślą tylko o korzyściach materialnych, inni wpadają w gorycz i zniechęcenie.

Wielu zapytuje się: jakże to możliwe, by Polska nanowo stała się wielką, jakże to możliwe by była zupełnie wolna, skoro tak wielkie są siły zła?

I tu znów się rzyponina człowiek wielkiej wiary w nasz naród:

Adam Mickiewicz.

W jednym ze swych porównań porównał Polskę do kobiety, która wpadła w letarg. Zeszli się ze wszystkich stron doktorzy i naradzali się jakby ją z letargu obudzić i każdy radził co innego, lecz nic nie pomagało. I nagle przyszedł syn tej kobiety i zobaczywszy ją w letargu krzyknął: "Matko", a w głosie jego była tak wielka siła miłości, iż kobieta się owa ze snu śmiertelnego przebudziła.

Przypowieść ta się stosuje i do czasów dzisiejszych.

Jak wielu mówi o przyszłej Polsce radzi, i dyskutuje, a, jak mało ją naprawdę kocha!

Każdy chciałby, by była ona wielką i sprawiedliwą, lecz jak niewielu zaród tej wielkości i sprawiedliwości nosi we własnej duszy!

Wielu z nas się zdaje, że jesteśmy patriotami, lecz jakże mało dla Polski robimy.

Zapytajmy się samych siebie, cośmy każdego dnia dla Ojczyzny naszej zrobili a będziemy mieli na to odpowiedź jaką będzie Polska.

Bo przecież powstanie ona z naszych czynów.

Jej wielkość zależy od tego jacy będą Jej przyszli obywatele, bo pamiętajmy słowo Mickiewicza, który mówi:

O ile polepszyć i powiększyć dusze wasze, o tyle polepszyć prawa wasze i powiększyć granice."

O tem czy Polska będzie naprawdę wielką i sprawiedliwą niech nam mówi wysiłek dnia codziennego, nie zaś jałowe dyskusje i krytyki ludzi niezdolnych do czynu.

Wiesław Strzałkowski

Sowiecko-fiński «pokój»

Sytuacja w Finlandii

Parlament fiński ratyfikował fińsko-sowiecki traktat pokojowy 145 głosami przeciw 3.

Geneza traktatu

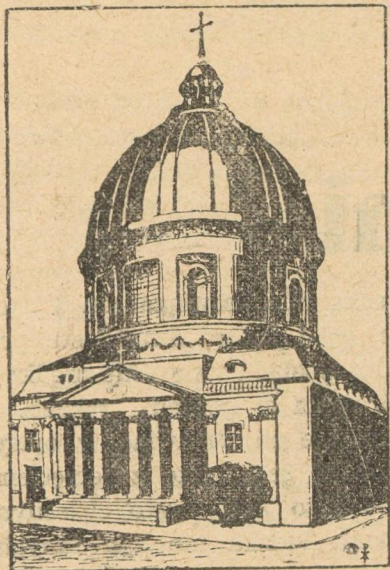
Najważniejszym wydarzeniem 2 i pół godziny trwających debat było przemówienie premiera Ryti, który zaznaczywszy na początku, że w pewnych warunkach potrzeba więcej odwagi do zawarcia pokoju niż do dalszego, prowadzenia wojny, dał genezę zawartego obecnie traktatu z Sowiecami. Streszcza się ona w następujących punktach:

1) Finlandia wielokrotnie proponowała Sowiecom rozpoczęcie rokowań pokojowych, ale Sowiety odmawiały stale, chcąc pertraktować jedynie z fikcyjnym rządem p. Kuusinen. Dopiero ostatnio udało się za pośrednictwem Szwecji rozpocząć rokowania;

2) Armia fińska była wyczerpana nierówną walką;

3) Pomoc od mocarstw zachodnich była uniemożliwiona wskutek

NARÓD
WIERNY BOGU
NIGDY NIE ZGINIE



NABOŻEŃSTWA
KOŚCIÓŁ POLSKI
W PARYŻU

263 bis rue Saint-Honore.

Wielki tydzień.

Dni upamiętniające mękę Jezusa Chrystusa pogrążają duszę w smutek głęboki. Oto dzień po dniu przeżywa świat chrześcijański nowo męczeństwo Tego, który dla nas życie swoje oddał, którego miłość do rodzaju ludzkiego została ukrzyżowana, którego serce zostało rozdarte dzidą, o którego szaty zbrodniczy zoidacy rzucali kości.

Dla tego, który jest samą miłością, dla tego, który jest miłością samą, miała tylko okrzyki fanatycznego tłumu wołające do Pilata: "Ukrzyżuj Jezusa Narazeńskiego!"

Idąc na śmierć Jezus Chrystus był samotny, nie towarzyszył Mu żaden z Jego uczniów, towarzyszyła Mu tylko boleść i ta Matka Bolesna u stóp krzyża jego stojąca. Wszystko, co było dobre w sercu ludzkim, zamarło. Szalała nienawiść do Boskiego Zbawiciela, ukazującego swą Męką jak bardzo świat jest w niewoli grzechu.

W dni Wielkiego Tygodnia kościół jest pogrążony w żałobie.

Żałoba jest w sercach ludzkich, przypominają się ostatnie słowa Zbawiciela przed wielką Męką Krzyża. Oto noc bez granic otacza świat w dzień Wielkiego Piątku, otwierają się przepaście i groby jak w ów dzień kiedy umarł Jezus Chrystus po długiej Męce konania.

W tym roku więcej niż kiedykolwiek smutny jest Wielki Tydzień.

Umęczony bowiem został naród, który był najwierniejszy Chrystusowi — Polska przedmurze chrześcijaństwa.

Ta Polska, która w obronie ideałów najczystszych nie skąpiła krwi, której ziemia była zbroczona krwią męczenników, padła ofiarą barbarzyństwa ludzkiego, tych złych instynktów duszy ludzkiej, które pod formą neopogaństwa wydały wojnę Chrystusowi. Godząc w istnienie narodu polskiego, pragnąc wydrzeć z korzeniem, co najpiękniejszego jest zła i ciemności dążą do zniszczenia



LEKCJA

1 Kor. B. 7 — 9.

Bracia! Wyczyśćcie stary kwas, kwasie, ani w kwasie złości i przeabyście byli nowem zaczynieniem. wrotności, ale w praśnikach jeszcze jako praśni jesteście, albowiem złości i prawdy:

EWANGELIA

Marek. XVI. 21 — 8.

W on czas: Marya Magdalena i Marya Jakóbowa i Salome nakupiły wonnych olejków, aby przyszedłszy namazały Jezusa. A bardzo rano pierwszego dnia z Szabbatów, przyszły do grobu, gdy już weszło słońce. I mówiły między sobą: Kto nam odwali kamień ode drzwi grobowych? A pojrzawszy obaczyły odwalony kamień; albowiem był bardzo wielki.

A wszedłszy w grób, ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie, ubranego w szatę białą; i zdumiały się. Który im rzekł: Nie lękajcie się; Jezusa szukacie Nazareńskiego, ukrzyżowanego; wstał, nie masz go tu; oto miejsce, gdzie go położono. A idźcie, powiedźcie uczniom jego, i Piotrowi: iż was uprzedza do Galilei. Tam go oglądacie, jak wam powiedział.



Pan Jezus Zmartwychwstał.

podstaw kultury chrześcijańskiej, lecz ofiara złożona przez kraj nasz, męczeństwo milionów ludzkich nie pójdzie na marne. Polska wierna Chrystusowi jak Chrystus zmartwychwstania. W obliczu świata ustanie odrodzona i piękna.

Z niej krwi niewinnie przelanej powstanie nowe życie, z poświęcenia bez granic ludu polskiego wyjdzie dusza narodu czysta i nieskalana.

Zmartwychwstający Chrystus da nam łaskę zmartwychwstania.

Wiesław Strzałkowski

Spowiedź dla Polaków dep. Eure

Pont Audemer, dnia 8 kwietnia o godzinie 8 rano.
Authou — dnia 8 kwietnia o 6 wieczorem i 9-go o godz. 8 rano.
Nassandre — dnia 9-go kwietnia o 6 wiecz. i 10 kwietnia o godz. 8 r.
Breteuil — 10-go kwietnia o 6 w., i 11-go kwietnia o godz. 8 rano.
Verneil — 11-go kwietnia o g. 10 r.

Tourny — 17 kwietnia o g. 8 rano.
Villers en Vexin — 17-go kwietnia o godz. 6 wiecz. i 18 kwietnia o 8 rano.

Gamaches — 18 kwietnia o g. 6 w., i dnia 19 kwietnia o 8 rano.

Etrepagny — 19 kwietnia o 10 r.

Ecouis — 20 kwietnia o 8 rano.

Pitres — 20 kwietnia o 10 rano.

Spowiedź dla Polaków

dep. Eure et Loire

Brezolles — 12 kwietnia o g. 8 r.

Tremblay le Vicomte — 12 kwietnia o 4 do 6 g. wiecz.

Chateaufort en Thimerais — 13 kwietnia o g. 8 rano.

Aunay sur Crecy — 13 kwietnia o godz. 6 wiecz. i 14-go o g. 8 rano.

Chartres (krypta w katedrze) — 14 kwietnia o godz. 10 rano.

Bonneval — 14 kwietnia od 4 do 6 wieczorem.

Sours — 15 kwietnia od 8 godz. r.

Sainville — 15 kwietnia od 6 g. w. i dnia 15 kwietnia o godz. 8 r.

POLSKA
NIE ZGINIE NIGDY,
ALBOWIEM W
DUSZY KAŻDEGO
POLAKA ŻYWA
JEST WIARA W
BOGA

Wszędzie nabożeństwa będą według godzin legalnych.

Zapraszam wszystkich Rodaków z najbliższych okolic wyżej wymienionych do wzięcia udziału w tej Mszy wielkanocnej.

*Ks. L. Makulec, 143, rue de Falaise
Caen (Calvados)*

Nabożeństwa polskie
w południowej Francji

Departament Haute Garonne
Toulouse — 31 marca, w kaplicy św. Anny (obok katedry). Msza św. o g. 10. Przed mszą św., o g. 8 r. okazja do spowiedzi św.

Cornebarrieu — wtorek, 2 kwietnia. *FRONTON*, środa 4 kwietnia.

Departament Tarn et Garonne
Haumont d'Esparsac — czwartek, 4 kwietnia.

Poupas — piątek, 5 kwietnia. *ROQUECOR*, sobota, 6 kwietnia.

Departament Lot et Garonne:
Libos — niedziela, 7 kwietnia; okazja do spowiedzi św. od g. 3 r., msza św. o g. 11.

Departament Dordogne:
Issigeac — wtorek, 9 kwietnia. *LE BUGUE*, czwartek, 11 kwietnia. *CARSAC de CARLUX*, piątek 12 kwietnia. *HAUTEFORT*, sobota, 13 kwietnia. *PERIGUEUX*, niedziela, 14 kwietnia, w katedrze; okazja do spowiedzi św. od godz. 8 rano; msza św. o godz. 10 r. *AGONAC*, poniedziałek, 15 kwietnia. *VERTEILLAC*, wtorek, 16 kwietnia. — *NONTRON*, czwartek 18 kwietnia. *MONTPON*, sobota 27 kwietnia. *ST. MEARD de GURCON*, niedz. 28 kwietnia.

Departament Charente:
CHARRAS, sobota 20 kwietnia. *ST. MICHEL*, niedziela, 21 kwietnia. Okazja do spowiedzi św. od godz. 8 rano; msza św. po nabożeństwach francuskich. *ROUMAZIERES*, wtorek, 23 kwietnia. *CHAMPAGNE - MOUTON*, środa 24 kwietnia. *RUFFEC*, czwartek, 25 kwietnia. *BARBEZIEUX*, piątek, 26-go kwietnia.

Uwaga: W dni powszednie, w miejscowościach wyżej wymienionych okazja do spowiedzi św. od g. 7 min. 30 rano; msza św. po spowiedziach.

*Ks. Rozynek, 25, rue Malaret,
Toulouse.*

Deportacja 3.613 katolików
do Syberii

«Herald-Tribune» podaje z Ber-na, że z Kowna przyszła wiadomość o wywiezieniu 3.613 katolików (wiodocznie Polaków) z ziem pod okupacją sowiecką na Syberię.

Dodatek społeczno-literacki

"POLAKA WE FRANCJI"

X. AUGUSTYN JAKUBISIAK

Dajcie im jeść Wy sami

W obcowaniu z Jezusem zapomniał lud o głodzie, niewygodach i innych troskach codziennych: wpatrzony w Oblicze, które było i jest najdoskonalszym obrazem Ojca, wsłuchany w słowa życia przetrwał trzy dni u stóp Syna Bożego. Zaspakajając duchowy głód swych słuchaczy, nie zapomniał Chrystus o głodzie cielesnym; nie zapomniał, ale zaspokoił go całkowicie, z góry odpierając powtarzany do dziś dnia zarzut, jakoby słuchanie Słowa Bożego odrywało człowieka od praktycznych spraw życia, i czyniło go niezdolnym do rozwiązania najpilniejszej z nich, jaką jest dla głodnych kwestia chleba.

Sprawy tej nie poczytując wcale za jedyną, ani nawet za najważniejszą, nie pominął jej Chrystus w swej nauce. Choć więc powiedział: "Nie troszczcie się o to, co będziecie jeść" (Mat. VI, 25) i choć odparł szatanowi, że "nie samym chlebem żyje człowiek" (Mat. IV, 4), pomyślał o nakarmieniu zgłodniałej rzeszy: "Żał mi ludu tego, mówi do uczniów, bo oto już trzy dni trwają przy mnie, a nie mają, co by jeść. A jeśli ich puszczę głodnych do domów, ustaną w drodze, bo niektórzy z nich zdaleka przyszedli".

Uczniowie Chrystusa, sądząc po ludzku, wyrazili niemożliwość nakarmienia tak wielkiej ilości ludzi: "Skądże im będzie mógł kto tu na puszczy nakarmić chlebem?" — pytają ze zdziwieniem. "Za dwieście groszy chleba nie dosyć im będzie, żeby mało kto wziął" mówi Filip. "Rozpuść rzeszę, radzą inni, żeby poszli do okolicznych miast i wiosek, i znaleźli tam nocleg i pożywienie" (Łuk. IX, 12). Takie to rady podsuwa krótkowzroczna, własnej wygodzie szukająca, roztropność ludzka. Niech poradzą sobie sami, niech im inni pomogą, niech robią, co chcą, aby nas tylko zostawili w spokoju, — oto co radzi ta samolubna roztropność.

Inna jest wszakże rada Chrystusa. Zwracając się wprost do uczniów swoich, mówi im stanowczo: "Dajcie im jeść wy sami" (Łuk. IX, 13).

Rada ta zakrawa na gorzką ironię, jeśli zważy się na osoby, do których była zwrócona. Osobami tymi byli Apostołowie Chrystusa, dzielący z Nim życie tułaczkie, ubodzy, bezdomni, żyjący z jałmużny. I od takich to biedaków nie waha się Chrystus żądać: "Dajcie im jeść wy sami".

Wystarczy jednak uprzytomnić sobie, że byli to uczniowie Chrystu-

sa i bezpośredni świadkowie Jego życia, by zrozumieć, dlaczego od nich właśnie żądał On pomocy dla bliźnich. Nauka bowiem Chrystusa i Jego czyny były żywym komentarzem najważniejszego z przykazań Dekalogu: "Miłuj Boga nadewszystko, a bliźniego twego jak siebie samego". Patrząc zaś na życie z tego stanowiska, trzeba uznać, że nie ma wypadku, niema sytuacji, gdzieby człowiek człowiekowi nie mógł przyjść z pomocą. Miłując Boga nadewszystko, a bliźniego jak samego siebie, człowiek, choćby najuboższy, znajdzie zawsze sposób, by poratować biedniejszego od siebie. Bóg, w którego wierzy i którego miłuje, da mu możliwość przyjścia z pomocą bliźniemu, choćby najskromniejszą nawet, a jednak skuteczną ofiarą. On to bowiem z góry dopuścił, że ludzie ci się spotkali. Jeżeli wierzy się w to, o czym chrześcijaninowi wątpić nie wolno, że spotkaniami ludzkimi nie rządzi ślepy przypadek, ale Bożą Opatrzność, to należy uznać, że Bóg, który daje ludziom zejść się z sobą, wyposaża ich w możliwość wzajemnej pomocy.

Do tej właśnie możliwości odwoływał się Chrystus, gdy pytał uczniów: "Wiele chleba macie?" "Znalazło się zaledwie siedem bochenków chleba. Mała, zaiste, minimalna ilość, by nią obdzielić czterotysięczną rzeszę, wystarczająca jednak dla serca przepełnionego miłością Boga i bliźniego. "I rozkazał rzeszy usiąść na ziemi. A wzięwszy siedem chlebów, dzięki czyniąc, łamał i dawał uczniom swoim, aby... kładli przed rzeszą. Mieli też trochę małych ryb, i te błogosławił, i kazał podzielić. I jedli, i napili się. I zebrali, co było z ułomków, siedem koszyków".

W ten sposób dokonany był cud rozmnożenia chleba na puszczy. Dokonał go Wszechmoc Boża, dla której nic w dziedzinie dobra nie jest niemożliwe.

Ten, który z niczego stworzył ziarno pszeniczne, i który ziarnu temu dał przebogatą rozrodczość, wyprowadzając jeń w sposób na pozór naturalny, w rzeczywistości jednak cudowny, setki tysięcy ziarn i kłosów, czyż nie mógł On pomnożyć podzielnosci siedmiu chlebów, karmiąc nimi cztery tysiące ludzi?

W podobny sposób Chrystusowa nauka, przykład i pomoc, umożliwiają wiernym Jego wyznawcom pełnienie w kolei wieków czynów miłosierdzia względem jeszcze większej liczby potrzebujących, w myśl Jego oświecenia: "Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam, że kto wierzy we mnie, uczynki, które ja czynię, i on czynić będzie, i większe nad te czynić będzie" (Jan, XIV, 12).

Wprawdzie o tych uczynkach chrześcijańskiego miłosierdzia nie wiedzą oficjalne statystyki, wie o nich za to Pan Bóg i całe zastępy ludzi, żyjących z Jego łaski, to znaczy tych, których nie wspomagają instytucje publiczne, a których żywi, odziewa i utrzymuje inicjatywa jednostek.

W Polsce dziś, Rodacy moi, dotkliwie daje się odczuwać kwestia chleba. Kwestii tej nie rozwiązali, ale przeciwnie, zaognili ją obaj najeźdźcy nasi. Że nie rozstrzygnął jej najeźdźca niemiecki, nikogo to nie może zdziwić, kto zna z historii, w jakim celu i w jaki sposób prowadzone są wojny w Niemczech, zwłaszcza odkąd na czele tego narodu stanęły Prusy. Rozbój, rabunek, podstęp, gwałt, morderstwo, jednym słowem program bandytów, osłaniany racjami stanu, dobrem państwa, wielkością narodu, lub żywotną jego potrzebą rozprężenia się w przestępstwie — oto praktyka i usprawiedliwiająca ją teoria, z których Niemcy znane są od wieków światu, a zwłaszcza nam Polakom. Od nazwy Prus, ukradzionej wytępionemu ludowi pruskiemu, od terytoriów rdenie słowiańskich, zajętych i osiedlonych przez Niemców, aż do galerii obrazów przepełnionych kradzieżami jak np. Galeria Drezdeńska, pełna polskich dzieł sztuki, zebranych trokliwie przez Sobieskiego, a wywiezionych przez Sasów, aż do okrzyczanej, przez czystej rasy nordycko-niemieckiej, we wszystkim, czym ten naród się szczyci i chlubi, widać kłamstwo, uszustwo, grabież i korzystanie z owoców cudzej pracy.

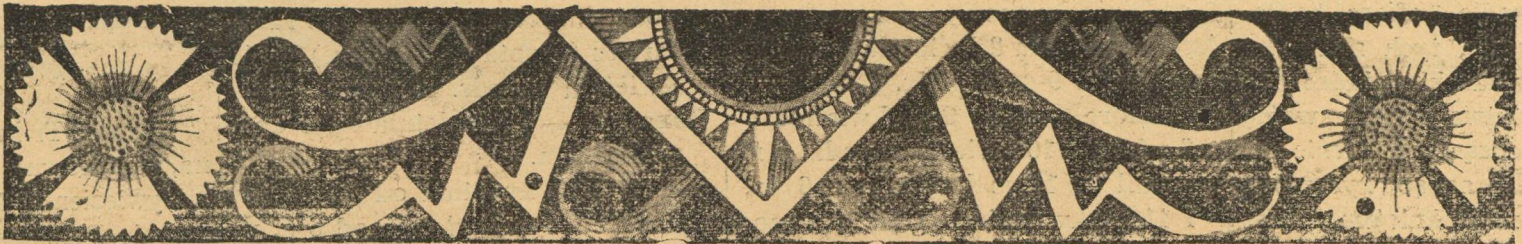
Nic dziwnego, że obecność takich gospodarzy w Polsce nie przysporzy bogactwa naszemu krajowi i nie rozwiąże w nim palącej kwestii chleba. Kwestii tej nie rozwiąże również i drugi najeźdźca Polski — rząd so-

wiecki. Nie rozwiązał on jej u siebie, choć już od dwudziestu przeszło lat posiada wszystkie środki wytwórczości w swoich rękach. Nie przestaje on wmawiać w masy, że człowiek jest tylko zwierzęciem, że głód jego jest czysto cielesnym, że natura ludzka nie zna innych potrzeb poza potrzebami materialnymi, i że wszystko w życiu sprowadza się do sprawy chleba i zaspokojenia zmysłów. Rząd ten nie przestaje również głosić, że nie ewangeliczna miłość bliźniego, ale sprawiedliwość zamienna przezeń zaprowadzona położy kres nędzy i uczyni raj z ziemi. Do raju tego jednak, jak widzieliśmy, droga prowadzi przez morze krwi. Bo do sprawiedliwości społecznej, jak ją pojmują bolszewicy, dochodzi się przez walkę klas, przez nienawiść jednych ku drugim, przez wyrywanie gwałtem dóbr posiadającym. Jest to praktyka zgodna z teorią. Bo skoro człowiek jest tylko zwierzęciem, po zwierzęcemu ma dążyć do celów swoich. Łaknącemu więc sprawiedliwości wskazuje się jako wzór do naśladowania gromadę psów, zagryzających się o kość, wydartą innym.

Kwestię chleba my sami tylko rozwiązać możemy i powinniśmy, skoro Bóg da nam kraj nasz odzyskać. Rozwiąże ją najskuteczniej na miłość Boga i bliźniego oparta inicjatywa jednostek. Na zapytanie, kto ma nakarmić rzeszę zgłodniałych i bezrobotnych w Polsce, nie widzę innej odpowiedzi jak ta, którą Chrystus dał uczniom swoim: **DAJCIE IM JEŚĆ WY SAMI!** O ile zdamy sobie sprawę, że do nas się On zwraca jako do uczniów swoich, dokonamy z Jego pomocą cudu rozmnożenia chleba w Polsce, jak nas zapewnia o tym Paweł Święty: "Bóg mocen jest uczynić, abyście we wszystkim zawsze mając dostatek, obfitowali ku wszelkiemu uczynkowi dobremu. Ten, który daje nasienie siewcemu, doda też chleba ku jedzeniu, i rozmnoży posiewy wasze, i przysporzy przynależne urodzajów sprawiedliwości waszej" (II Kor. IX, 8-10). Amen.

X. AUGUSTYN JAKUBISIAK.

Paryż, dnia 3 marca 1940 r.
IV Niedziela Wielkiego Postu.
Kazanie w Kościele Polskim.



Na paryskim bruku

Wiosna wstargnęła nagle do Paryża. Słońce blaskiem swym otoczyło pomniki i gmachy.

W parku Tuilleries szmerze cicho fontanna, nocami księżyc osrebrza białe marmurowe pomniki i jakaś melancholia dziwna panuje w naturze.

Siedząc na ławce w obcym parku paryskim, myślę o Polsce.

Wydaje mi się, że ten zapach ożywcy idący od ziemi woń, budzących się do życia krzewów i traw, to ta sama woń, co tam w Polsce, gdy nad małą rzeką Świder pod Warszawą nieraz przepędzałem w samotnych mych marzeniach wiosenne noce.

Ocieniona starymi drzewami, tajemniczo szumiała rzeka. Dalej leżały w księżycowym białym świetle lachy mazowieckiego piasku, z których podrywały się małe karłowate sosienki.

Zagrody pobliskiej wsi, chaty wiejskie o białych ścianach spały pograżone w nostalgii wiosennych noc.

Czasem pies zaszczekał, lub rozskrzypiały drzwi zagrody. Czasem drogą przez wieś przeszła wracająca ze spaceru para zakochanych.

A teraz?

Patrzę na gmachy wspaniałe Paryża, na smutne pomniki spoglądające na mnie obojętnie.

O, mazowiecka wsi, gdzie jesteś! Może w Twych chatach umierają z głodu nasi bracia?

Może Twych synów wywlekli nocą obcy ludzie w mundurach i zdradziecko wymordowali?

Może w Twych chatach jest rozpacz, o ile nie zniszczył ich wróg, rozwalając wszystko w gruz zamieniając kwitnące osady w zwęglone zgliszcza.

Patrzę na piękny w księżycu ogród Tuilleries a w oczach moich obraz spalonych chat i wsi, nędza bezmierna Ojczyzny mojej i bliskie się jawią postacie.

Czy życie Wy, których zostawiłem na ziemi Ojczystej, czy może zmógł Was ogień lub głód a nędza najstraszliwsza zajrzała Wam w twarz?

Na paryskim bruku szukam Cię Polsko, Polsko strąconą przez wrogów zniszczoną daleką Ojczyznę moją!

Wujotes.

Rada Narodowa obraduje

POSIEDZENIE RADY NARODOWEJ

Pod przewodnictwem wiceprezesa Rady, p. Stanisława Mikołajczyka odbyło się dnia 14 bm. posiedzenie Rady Narodowej w Angers.

W dalszym ciągu dyskusji nad expose p. premiera Sikorskiego zabral głos p. Józef Szymanowski, jako przedstawiciel zorganizowanego wychodźstwa polskiego we Francji, podkreślając, iż emigranci polscy we Francji odczuwają na równi z ich rodakami, przybyłymi z kraju po katastrofie wrześniowej, najgłębszy ból z powodu ciosu, jaki dotknął Polskę i pozostałych w ojczyźnie Polaków.

Następnie przemawiali: p. Zofia Zaleska, Schwarzbart, dr. Bielecki, p. Józwiak, Kwiatkowski i Szczeciński.

W dyskusji, jaka toczyła się w Radzie przez szereg dni nad expose p. premiera Sikorskiego, wszyscy mówcy ofiarowali współpracę i poparcie rządowi, który jako naczelne zadanie w swym programie ma odzyskanie utraconej niepodległości, odbudowanie armii polskiej i niesienie pomocy rodakom, cierpiącym pod barbarzyńską przemocą okupantów.

Po wyczerpaniu porządku dziennego, ks. biskup Gawlina wniósł o wysłanie gratulacyjnej depechy do Ojca św. z powodu przypadającej rocznicy jego koronacji.

Rada jednomyślnie uchwaliła wysłanie następującej depechy:

«Rada Narodowa R. P. zebrana w Angers przesyła Jego Świątobliwości z okazji rocznicy koronacji wyrazy hołdu, synowskiego oddania i najgorętszej wdzięczności za słowa otuchy, wypowiedziane w ostatniej encyklice.»

Z RADY NARODOWEJ W ANGERS

Na piątkowym posiedzeniu Rady Narodowej minister Pracy i Opieki Społecznej p. Stańczyk przedstawił Radzie obecne położenie i potrzeby ludności polskiej w okupowanym kraju, oraz położenie uchodźców w innych państwach. Według sprawozdania p. Stańczyka, położenie ludności polskiej w kraju jest rozpaczliwe, brak jest żywności i odzieży, konieczną jest natychmiastowa pomoc.

Niemcy wysiedlają około 150.000 Polaków miesięcznie z dzielnic zachodnich do Polski centralnej. Zamierzają oni ogółem wysiedlić 4 i pół miliona Polaków z Polski zachodniej.

Mroźna zima szczególnie dała się we znaki ludności polskiej wobec zniszczenia mieszkań i braku opału. P. minister przytacza następne cyfry ilustrujące stopień zniszczenia Warszawy i oświadcza, że 200 tysięcy ludności miasta Warszawy wymaga natychmiastowej pomocy żywności i odzieży, zaś około 80 tysięcy dzieci potrzebuje odzieży.

Minister Stańczyk udzielał również odpowiedzi na pytania dotyczące spraw Ministerstwa.

Patriotyzm - czynem

Wychodźstwo polskie we Francji, za pośrednictwem zarządu Polskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego wpłaciło na ręce Naczelnego Wodza trzecią ratę na FON. w wysokości 500.000 fr.

W dniu 9 bm. delegaci zarządu Polskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego w osobach p. Juliana Majorczyka, urzędującego wicepre-

zesa oraz p. Piotra Kalinowskiego, sekretarza generalnego Komitetu zostali przyjęci przez Naczelnego Wodza Armii Polskiej, p. generała Władysława Sikorskiego.

Delegaci P. C. K. O. wręczyli Naczelnemu Wodzowi czek na sumę 500.000 fr. jako trzecią ratę daru wychodźstwa polskiego we Francji na FON., łącznie z wykazem imiennym ofiarodawców.

Z dalszych depech i listów...

TELEGRAM
J. E. PANA PROF.
DR. STANISŁAWA STRONSKIEGO
WICE-PREZESA
RADY MINISTRÓW DO PANI
WINCENTOWEJ
BYSTRZANOWSKIEJ

Dowiedziawszy się o wielkim nie-
szczęściu, które Panią spotkało, jest-
tem nim bardzo dotknięty, tymbar-
dziej, że współpraca z nami Męża
Pani była tak cenną w chwili obec-
nej. Składam swe najserdeczniejsze
kondolencje.

Stronski

LIST
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLAKÓW Z ZAGRANICY
Wielce Szanowna Pani!
Światowy Związek Polaków z Za-
graniczy pozwala sobie złożyć WPa-
nom wyrazy głębokiego współczucia
po zgonie nieod-
żałowanej pamięci Jej Małżonka, p.
Wincentego Bystrzanowskiego.

Małżonek WPań był dla nas zaw-
sze przykładem działacza emigracyj-
nego wielkiej miary, którego pamięć
pozostanie na zawsze w umysach i
historii Wychodźstwa Polskiego we
Francji.

Zechce Pani przyjąć wyrazy na-
szego głębokiego poważania.

Stefan Lenartowicz

LIST
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU
POLAKÓW Z ZAGRANICY
DO NASZEJ REDAKCJI

Światowy Związek Polaków z Za-
graniczy pozwala sobie złożyć WPa-
nom wyrazy głębokiego współczucia
w związku ze śmiercią Kierownika
i Wydawcy pisma WPańów, p. Win-
centego Bystrzanowskiego.

Ś.p. Wincenty Bystrzanowski po-
zostanie w naszej pamięci i pamięci
Wychodźstwa Polskiego we Francji
jako przykład wielkiego patrioty i
wielkiego działacza.

Zechcą Panowie przyjąć wyrazy
naszego prawdziwego poważania.

Stefan Lenartowicz

Dyrektor

GŁOS CZYTELNIKA
W pierwszych słowach mojego li-
stu niech będzie pochwalony Jezus
Chrystus: Na wieki wieków, Amen.
Czcigodna Redakcjo dziękuję bar-
dzo za nadsyłanie mi Gazety "Pola-
ka we Francji" która mi jest Naj-
droższym i jedynym przyjacielem,
przynoszącym nowości ze świata.

TELEGRAM
PANA RADCY Dra KAZIMIERZA
SZWARCENBERG CZERNEGO,
REDAKTORA NACZELNEGO
"MONITORA POLSKIEGO" I
„DZIENNIKA USTAW RZECZY-
POSPOLITEJ POLSKIEJ DO PANI
WINCENTOWEJ
BYSTRZANOWSKIEJ

Angers.

Głęboko dotknięty bolesną stratą,
która Panią spotkała, składam swe
najserdeczniejsze kondolencje. Mąż
Pani zostanie na zawsze w mojej
pamięci jako typ zacnego Polaka
i człowieka wysokiej wartości.

Szwarcenberg Czerny.

Lecz numer dzisiejszy stał się
Wielką Żalobą serca na wieść o zgo-
nie naszego drogiego Pana Redakto-
ra, którego wielka zacność i siła
woli dzwignęła to drogie piśmko,
niosące światłość religii na obczy-
źnie.

Proszę bardzo o przyjęcie moich
głębokich współczuć.

Łączę wyrazy czułego szacunku i
poważania.

Adam Jach.
Dole (Jura)

OFENZYWA NA WIOSNĘ?

«Corriere della Sera» zastanawia
się w artykule wstępnym pt.: «Kto
podejmie inicjatywę?» nad tym,
która ze stron na wiosnę tego roku
rozpocznie ofensywę. Dziennik są-
dzi, że bez sojuszu z Rosją Rzesza
byłaby zmuszona do podjęcia ini-
cjatywy. Tym nie mniej podkreśla
on, że pomoc, jaką Rosja może
Rzeszy dostarczyć, jest wielką nie-
wiadomą, nie dającą się obliczyć
ani ocenić nawet w przybliżeniu.
Alianci zaś — zdaniem autora —
też mają trudności z zaopatrze-
niem. Wobec takiej sytuacji nie
jest on w stanie odpowiedzieć na
postawione pytanie i kończy nim
artykuł tak, jak go zaczął.

«Il Telegrafo» (Livorno) ogłasza
artykuł na temat obecnej sytuacji
której główne założenia przedsta-
wiają się jak następuje:

1) Zawarcie pokoju fińsko - so-
wieckiego i konsolidacja państw
skandynawskich, które nie chcą
widzieć u siebie wojsk żadnej ze
stron walczących, zamknęły drogę
do przeniesienia wojny na północ;
2) Stanowisko Turcji wobec
morskich transportów z Rosji dla
Rzeszy i inne objawy — świadczą o
tym, że nie zanoszą się na przenie-
szenie wojny na Bliski Wschód;

3) Zostaje więc linia Siegfrieda,
jako jedyna możliwość do rozwi-
nięcia ofensywy. Hitler zbyt długo
walczył sam w okopach — sądzi
«Il Telegrafo» — żeby miał rozpo-
zczać atak na linię Maginota;

4) Alianci też linii Siegfrieda nie
zaatakują. A wojna coraz wyraź-
niej odsłania swój istotny charak-
ter: Będzie to długotrwała wojna
zużycia materiałów.

Wieści z walczącej Polski

Zmiany nazw miast polskich

W Berlinie powołano specjalną komisję dla germanizowania polskich nazw miejscowości. Komisja przywraca nazwy niemieckie na ziemiach, które przed rokiem 1918 należały do Niemiec, nadaje tam nazwy niemieckie miejscowościom o nazwach, brzmiących nie dość po niemiecku i wreszcie nadaje niemieckie nazwy miastom w Polsce środkowej.

Dokonano już przemianowania następujących miast: Opatów na Abtan, Felsztyn — Follenstein, Krosno — Krosen, Łańcut — Landishut, Lanckorona — Landiskron, Markowa — Marhof, Włocławek — Leslau, Wolsztyn — Wollstein, Michałówka — Michelsdorf, Tymbark — Tinbark, Szymbark — Schonbergh, Rymanów — Reymanshof, Czerwonogród — Rotenburg, Zimna Woda — Kaltenwasser, Nowe Miasto — Neustadt, Tuniec — Tine, Rzeszów — Reichshof.

Szkoły na Wileńszczyźnie

W chwili obecnej na terenie Wilna istnieje sześć gimnazjów państwowych, w czym dwa z językiem wykładowym litewskim i cztery z polskim, oraz dwa progimnazja i progimnazjum białoruskie w Nowej Wilejce.

Z prasy wileńskiej dowiadujemy się, że dożywianie niezamożnej młodzieży gimnazjalnej prowadzi komitety rodzicielskie. Poważnym zagadnieniem jest sprawa opłat. Władze szkolne zwolniły od czesnego 15 procent uczących się. Pewną pomoc uczniom gimnazjalnym okazują komitety rodzicielskie i Czerwony Krzyż.

Pomimo tej akcji zaczyna część uczniów nie uiścić czesnego i zgodzić się z zarządzeniami władz litewskich z dnem 1 marca pozbawiona została prawa uczęszczania do gimnazjum.

Pocшта w okupacjach polskich

Według informacji litewskich władz pocztowych, w dniu 6 marca r.b. otwarta została komunikacja telegraficzna z ziemiami polskimi, okupowanymi przez Niemcy. Można przysyłać jedynie telegramy zwyczajne w języku niemieckim, rosyjskim, polskim i ukraińskim. Stosowana jest taryfa niemiecka.

Wileńska sekcja telefonów i telegrafów ogłosiła wiadomość, że z dniem 1 marca dozwolone zostały rozmowy telefoniczne z następującymi zajętymi przez Niemcy ziemiami: z Suwalszczyzną, okregiem Ciechanowskim (t. zw. Zichenau), z Górnym Śląskiem, Gdańskiem i okregiem Poznańskim.

Rozmowy telefoniczne mogą być również prowadzone ze Słowacją. Wyłączenie ziemi przez Litwinów

Radio Rzym podaje wiadomość, iż rząd litewski wydał ustawę wyłączałą 20 tysięcy hektarów ziemi, należącej do właścicieli Polaków w okręgu wileńskim. Ziemia ta zostanie rozdana Litwinom.



19 marca w dniu św. Józefa minieła 5-ta rocznica śmierci Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Naród Polski, który za Jego życia zbliżył tyle dowodów ofiarności w obronie Ojczyzny — nie przerwie walki, póki Rzeczpospolita Polska nie powstanie znów do własnego życia.

Wyłączone Pomorzanie podpalił swoją zagrodę

«Herald Tribune» podaje według Havasa wiadomość o egzekucji 20-letniego Henryka Voellger'a, mieszkańca Pomorza, «za podpalenie budynków i narzędzi gospodarskich na swojej fermie, aby zemścić się na Niemcach».

W Warszawie 2. miliony mieszkańców

Radio niemieckie podaje wiadomość, iż na skutek olbrzymiego napływu ludności w Warszawie, liczbą jej miała się jakoby powiększyć z 1 miliona 200 tysięcy do prawie 2 milionów mieszkańców, w tym pół miliona przynajmniej bez środków do życia.

KARDYNAŁ HLOND O PRZEŚLADOWANIU KOŚCIOŁA W POLSCE

Kardynał Hlond złożył w Rzymie przedstawicielom prasy oświadczenie w sprawie położenia kleru oraz Kościoła Katolickiego w części Polski okupowanej przez Sowiety.

Bolszewicy dla zniszczenia kościoła katolickiego posługują się metodami coraz bardziej wyrafinowanymi. Dlatego też — powiedział ks. kardynał Hlond — prawie że nie było wypadku dokonania zorganizowanej masakry księży i zakonników w chwili wkroczenia bolszewików do Polski. Były wypadki brutalnego mordowania księży, było to jednak dowodem anarchii, towarzyszącej nieodłącznie marszowi wojsk sowieckich, nie było

to jednak objawem świadomej i planowej akcji władz. Przybyłe po tem G. P. U. szybko położyło kres tym ekscesom i przeszło do działalności metodycznej.

Przed wszystkim postanowiono doprowadzić duchowieństwo do skrajnej nędzy. Wszystkie dobra kościelne zostały skonfiskowane a duchowieństwo pozbawione dochodów, pozbawione zostało w dodatku nawet najmniejszej działki ziemi, księża zmuszeni są żyć z jałmużny i to w kraju ograbionym i wygłodzonym. Następnym etapem była dezorganizacja diecezji, zajęcie kurji biskupich itp.

Równolegle do tej akcji bolszewicy zorganizowali szczegółowo propagandę antyreligijną. Nie jest to już niezgrabna i prostacka propaganda jak dawniej. Ateizm szerzony jest dzisiaj w sposób naukowy. Władze sowieckie zrezygnowały z obelg i bluźnierstw. Głównym dążeniem jest wychowanie dzieci i młodzieży w bezbożnictwie. I tak na przykład w Białymstoku, gdzie był wielki zakład wychowawczy Ojców Salezjanów zabroniono najpierw nauki religii i chodzenia do kościoła, następnie urządzono w kaplicy kino. Dalej usunięto zakonnice z sierocińca, wprowadzając na ich miejsce młode komunistki, wreszcie 12 grudnia zorganizowano komsomoł a zakonnikom pozostawiono do wyboru: albo przyznać się do bezbożnictwa, albo opuścić miejscowość.

Wychowanie religijne wszędzie zostało zniesione. Krzyże częściowo pozostawiono, żądając by były umieszczone między portretami Lenina i Stalina. Do każdej szkoły przydzielono komisarza i wszędzie przed dziećmi zrobiono słynne doświadczenie z bezskutecznością próby do Pana Boga o chleb i taką samą prośbą, skierowaną do Stalina, która skutkowałą natychmiast. Cukierki i chleb mają zdobyć dzieci dla bezbożnictwa. Starsi mogą, jeżeli chcą, zachować wiarę, młodzi muszą być komunistami i bezbożnikami.

Ksiądz kardynał Hlond stwierdziwszy w końcu na podstawie doniesień, że mimo akcji bezbożniczej bolszewików ludność polska w dalszym ciągu zachowuje wiarę i przywiązanie do kościoła, wyraził przekonanie, że propaganda bezbożnicza w Polsce skazana jest na niepowodzenie, między innymi i dlatego powodu, że nikt nie wierzy w trwałość okupacji bolszewickiej.

TELEGRAM PAPIEŻA DO PREZYDENTA R.P.

W odpowiedni na depezę Prezydenta RP., wystosowaną do Jego Świątobliwości Piusa XII z okazji pierwszej rocznicy Jego koronacji, Pan Prezydent R. P. otrzymał następujący telegram:

«Czujemy się szczęśliwi, mogąc posłyszeć w dostojnych życzeniach Waszej Ekscelencji zawsze wierny głos drogiej i chrześcijańskiej Polski. Ponawiamy nasze modlitwy za Nią, nasze życzenia i płynące z naszego serca zapewnienia ojcowskiej miłości, przysyłając jej, jak również Waszej Ekscelencji pocieszenie błogosławieństwa apostołskiego.»

Oświadczenie Redaktora Naczelnego «Polaka we Francji»

Obejmując odpowiedzialne stanowiska Czytelnicy i Przyjaciele nie odwisko redaktora naczelnego «Polaka we Francji», oświadczam, że poparcia dla naszego tygodnika który «Polak we Francji» będzie redagować pod hasłem «Wiara i Ojczyzna» nie nadal w tym samym duchu, co i wraz z całym Narodem Polskim za życia św. p. Wincentego Bystrza pod kierownictwem Rządu Pana Generała Sikorskiego, będzie i nadal walczył o nową, wielką Rzeczpospolitą Polską.

«Polak we Francji» będzie redagować politycznym informacyjnym tygodnikiem katolickim, służącym Polsce i pracującym dla Niej.

Wyrażam nadzieję, że dotychczas

Wiesław Strzałkowski
redaktor naczelny
«Polaka we Francji»

Z życia osadników polskich

Dnia 3-go marca b.r. Zarząd Główny Z.O.P. odbył swoje zebranie w Tuluzie, w lokalu własnym, celem złożenia sprawozdania z działalności i ustalenia wytycznych pracy Z.O.P. na przyszłość. Jest to drugie zebranie Zarządu od dnia 1-go września 1939 r. t.j. od dnia wybuchu wojny.

Przed zebraniem, Zarząd Główny w pełnym swoim składzie zgłosił się do Pana Konsula R.P. w Tuluzie Stanisława DYGATA, nowoprzybyłego na to stanowisko, by złożyć swoje uszanowanie Przedstawicielowi Władz Polskich, i prosić go o współpracę, oraz pomoc w prowadzeniu prac Z.O.P.

Pan Konsul DYGAT, który zdążył już się zapoznać z całokształtem prac Z.O.P. bardzo przychylnie ustosunkował się do organizacji związku Osadników, a w przemówieniu swoim podkreślił, iż uważa ją za dojrzałą i samodzielną, współpracą zaś i pomocą ze swej strony służy jaknajchętniej. W toku rozmów poruszono ważniejsze zagadnienia osadnictwa polskiego we Francji. Po czym, zaprosiwszy Pana Konsula na posiedzenie, Zarząd Główny udał się do swojego lokalu by rozpocząć ob-

radę.

W zebraniu wzięli udział pp. Prezes Lesisz Sylwester, V.P. ezes Łukaszeński Jan, Skarbnik Bąk Szczepan, Sekretarz Generalny Al. Jankowski.

Zebranie Zarządu Głównego zakończyli swoją obecnością Pan Konsul Dygat.

Obrady odbyły się w. g. następującego porządku:

1. Zagajenie,
2. Odczytanie protokołu z ostatniego zebrania,
3. Sprawozdanie z działalności za ostatni okres i ogólnie za rok 39,
4. Sprawozdanie kasowe za rok 1939,
5. Uchwalenie planu pracy (wytycznych) Z.O.P. na rok 1940-41,
6. Przyjęcie preliminarza budżetowego Z.O.P. na rok 1940-41,
7. Sprawy organizacyjne,
8. Wolne wnioski.

I.

Zebranie otworzył Pan Prezes Lesisz hasłem "Cześć Wspólnej Pracy" podkreślając znaczenie i cel mających się odbyć obad. Poczym proponował powyższy porządek obrad, który został jednogłośnie przyjęty. Następnie Pan Prezes w imieniu Zarządu Głównego i własnym powitał

Pana Konsula zwracając się jednocześnie z prośbą o współpracę z Z.O.P. W odpowiedzi na to Pan Konsul witając w serdecznych słowach, po raz pierwszy, organizację Z.O.P. wyraził jaknajszczersze chęci do współpracy z nią, podkreślając przy tym, że w miarę możliwości zawsze będzie służył jej dobrą radą i pomocą. Złożył zarazem na ręce Zarządu Głównego życzenia owocnej pracy i rozwoju organizacji -- Związku Osadników.

II.

Protokół z ostatniego zebrania przeczytany przez p. Al. Jankowskiego został jednogłośnie przyjęty do zatwierdzającej wiadomości.

III.

Sprawozdanie z działalności za ostatni okres i ogólnie za rok 1939 przedstawił p. Al. Jankowski, które po krótkiej dyskusji zostało przez zebranych zatwierdzone. Następnie zdał sprawozdanie p. Prezes Lesisz ze swojej działalności i wyjazdów jakie miał do Paryża do Pana Ministra LADOSIA, celem zaproszenia do Okręgów i Kół Z.O.P. na zebrania. Wyrzucił zdziwienie, że Bank P.K.O. wstrzymał wydawanie poży-

czek dla osadników, mimo, iż naczelny Dyrektor Banku zapewnił go, że pożyczki będą nadal osadnikom udzielane przez Bank P.K.O. Dalej p. Prezes złożył sprawozdanie z odbytej konferencji w Perigueux, w której brali udział przedstawiciele Ministerstwa Skarbu, Ministerstwa Opieki Społecznej, Ministerstwa Spraw Wojskowych, członkowie Rady Narodowej, S.A.D.Y. i na którą to konferencję zaproszono jego i p. Ostrowskiego. Tematem Obrad była sprawa S.A.D.Y. Oglądano gospodarstwa S.A.D.Y. i dla porównania gospodarstwa osadników, członków Z.O.P. Wysuwano projekt tworzenia nowej organizacji, lecz projekt ten upadł. Jeśli chodzi o S.A.D.E. p. Lesisz wspominał o krytykach z jakimi instytucja ta stale się spotyka. Dalej p. Lesisz podkreśla, że sprawy osadnika polskiego we Francji będzie bronił całymi swoimi siłami.

W dyskusji p. Konsul wspominał między innymi również o projektach wykorzystania domu w Le Roc dla uchodźców z Polski.

Dokończenie w przyszłym numerze.

«Biała Księga» Rządu Polskiego w opinii prasy angielskiej

Z okazji ogłoszenia polskiej Białej Księgi, «Times» zamieszcza obszerny artykuł, piętnujący przewrotność i kłamstwo, które cechują politykę Hitlera. «Dokumenty polskie — pisze dziennik — potwierdzają we wszystkich okolicznościach portret Hitlera i hitleryzmu nakreślony w brytyjskiej «Niebieskiej Księdze» oraz we francuskiej «Zółtej Księdze».

«Hitler powiedział Polakom jeszcze więcej kłamstw, niż nam i użył szalbierstw, by następnie dokonać zamachu bezpośredniego i bardziej monstrualnego».

«Times» podkreśla, że niemiecko-polski pakt o nieagresji, ważny do 1944 roku, nie zawierał żadnej klauzuli, pozwalającej na jednostronne złamanie go tak, jak to uczynił Hitler, biorąc za pretekst gwarancję angielską, udzieloną Polsce. Dziennik wskazuje także na to, że Hitler, obecnie sprzymierzony z Sowietami, zapewniał kilkakrotnie Polskę, że polityka niemiecka skierowana była przeciw Moskwie.

W roku 1933 Hitler poza tym oświadczył, że «jedynym wynikiem każdej wojny byłoby wprowadzenie komunizmu do Europy, a przeciwnie kanclerz nie przestanie ciw temu straszemu niebezpieczeństwu walczyć. Polska jest bastionem przeciw Azji.»

Hitler nieustannie podkreślał, że w porównaniu z ważnością «wspólnej misji Niemców i Opla-ków», mającej za cel utrzymanie «granicy cywilizacji przeciw Wschodowi» kwestie Gdańska i «kory-

tarza» nie mają żadnego znaczenia, aż do dnia, kiedy nagle oświadczył, że zagadnienia te są przyczyną naprężenia, które jest nie do zniesienia.

«Times» stwierdza dalej, iż dokumenty «Białej Księgi» obalają także inne kłamstwa Hitlera. Dowodzi on, że Polacy z początku uważali propozycje niemieckie w sprawie Gdańska i Pomorza za nadające się do dyskusji, po czym gwarancje brytyjskie i gwarancja brytyjska skłoniła ich do przyjęcia nieprzejednanej polityki wojennej. «Biała Księga» udowadnia wyraźnie, że na miesiąc przed konferencją monachijską, a więc na długo przed angielską gwarancją, ambasador Polski w Berlinie otrzymał instrukcję, by oświadczyć Hitlerowi, że Polska raczej podejmie walkę, niżby pozwoliła na naruszenie jej praw. W rzeczywistości skłonił Niemców do zrzucenia maski fakt postępu rokowań z «Azjatami moskiewskimi».

«Times» uwypukla dalej dwulicowość bolszewików w stosunku do Polski, którą aż do ostatniej chwili zapewniali, że nie prowadzą żadnych rokowań z Berlinem.

W maju ub. r. zapewniali p. Becka, że w razie konfliktu Sowiety zachowają przychylnie stanowisko, w lipcu ambasador sowiecki oświadczył hrabiemu Szembekowi, że wszystkie pogłoski o rokowaniach niemiecko-sowieckich są fałszywe. We wrześniu, już po wypowiedzeniu wojny oświadczył, że Sowiety nie chcą mieć wspólnej «wspólnej misji Niemców i Polaków». Krótko potem Stalin na spółkę z Hitlerem rzucił się na Polskę.

Drugi czek p. Kwiatkowskiego dla starców

Zarząd Główny P. C. K. O. otrzymał w ubiegłym miesiącu czek od p. Michała Kwiatkowskiego, wydawcy «Narodowca» na 8.050 fr. dla starców. Ofiarodawca zaznaczył, że daje po 50 fr. dla każdego Komitetu Obywatelskiego celem wręczenia najbiedniejszemu starcowi lub wdowie, traktując swą ofiarę jako przypomnienie władzom polskim o konieczności przyjęcia z pomocą starcom.

W dniu dzisiejszym p. Michał Kwiatkowski złożył na zebraniu zarządu P. C. K. O. drugi czek również na sumę 8.050 fr. do dyspozycji 161 komitetów lokalnych dla starców tytułem powtórnego przypomnienia o ciężkiej doli starców polskich we Francji.

Zarząd P. C. K. O. podaje do wiadomości, że wysłał w bieżącym tygodniu po 100 fr. do tych prezesów komitetowych w koloniach, którzy odpowiedzieli na ostatni okólnik P. C. K. O. dotyczący starców.

Zarząd każdego komitetu lokalnego winien podzielić otrzymane 100 fr. pomiędzy dwóch, trzech lub czterech najbiedniejszych starców w swej kolonii. Pokwitowania odbiorców należy przesyłać do zarządu głównego P. C. K. O.

W imieniu wszystkich starców zarząd główny dziękuje panu wydawcy «Narodowca» za złożone ofiary.

Zarząd Polskiego Centralnego Komitetu Obywatelskiego

Byli ministrowie polscy w Herkulesbad

W rumuńskim uzdrowisku Herkulesbad, w najbardziej wytwornym miejscowym hotelu «Ferdinand» mieszka dziesięciu byłych ministrów i około dwudziestu wyższych generałów dawnej polskiej armii. Mają oni ograniczoną swobodę poruszania się. Policja śledzi każdy ich krok poza hotelem i nie dopuszcza ich do kontaktu ze światem zewnętrznym. Wysłanie listu, rozmowa telefoniczna, przyjęcie od wiedziny wymaga specjalnego zezwolenia władz rumuńskich. Nie wolno im obcować nawet z rodakami, mieszkającymi w sąsiednich pensjonatach i wolnymi od tych ograniczeń. W Herkulesbad mieszka w pensjonatach około stu dawnych wyższych dostojników państwowych polskich.

Byli ministrowie i generałowie rzadko opuszczają hotel. Zbierają się oni razem tylko przy stole. Rozmawiają ze sobą na ogół mało. Są tam między innymi: minister komunikacji Juliusz Ulrych, minister spraw wojskowych, gen. Kasprzycki, minister skarbu E. Kwiatkowski, minister rolnictwa Poniatowski, wojewoda Kostek-Biernacki. Po obiedzie wszyscy ruszają do sali klubowej, gdzie słuchają audycji radiowej.

Rząd rumuński wyznaczył byłym ministrom diety w wysokości 500 lei dziennie. Generałowie otrzymują po 300 lei dziennie, a inni dostojnicy, mieszkający w pensjonatach — po sto lei dziennie.

Kredyty wojenne Francji na drugi kwartał b. roku

Izba Deputowanych uchwaliła przyjęty już przez komisję skarbową projekt rządowy kredytów wojennych na drugi kwartał 1940 roku w wysokości 55 miliardów franków.

Ribbentrop jedzie do Moskwy

Korespondent kopenhaski «Daily Telegraph» potwierdza pogłoskę, że Ribbentrop ma niebawem udać się do Moskwy, by skłonić Sowiety do przyłączenia się do niemieckiej koncepcji pokoju, który zapewniłby Niemcom i Sowietom panowanie w Europie centralnej i wschodniej.

Donoszą również z Amsterdamu że poseł niemiecki w Moskwie — Schulenburg, udaje się do Berlina dla złożenia raportu o polityce Sowieta. Gazety holenderskie wyrażają przypuszczenie, że interesy Rzeszy i Związku Sowieckiego mogą być niezgodne, bowiem Niemcy pragną ograniczyć rolę Rosji do dostarczania im surowców.

Wymiana towarowa między

Anglią a Włochami

Niebawem mają być wznowione rokowania handlowe między Anglią a Włochami. Włochy gotowe są dostarczać Anglii wyroby ciężkiego przemysłu, lecz wzamian za surowce, których dostawa znajduje się obecnie pod kontrolą aliantów. Ponieważ Włochy nie mogą z Niemiec sprowadzać kolejną całą ilość potrzebnego im węgla, Anglia dostarczy Włochom węgla, lecz pod warunkiem, że włoski przemysł nie będzie pracował dla uzbrojenia Niemiec.

Według wiadomości «Evening Standard» Włochy po raz pierwszy od wybuchu wojny zaofiarowały się Anglii z dostawą samolotów. Mediolańska firma Nardi złożyła rządowi angielskiemu ofertę na samoloty szkolne.

Włosko-francuskie stosunki handlowe

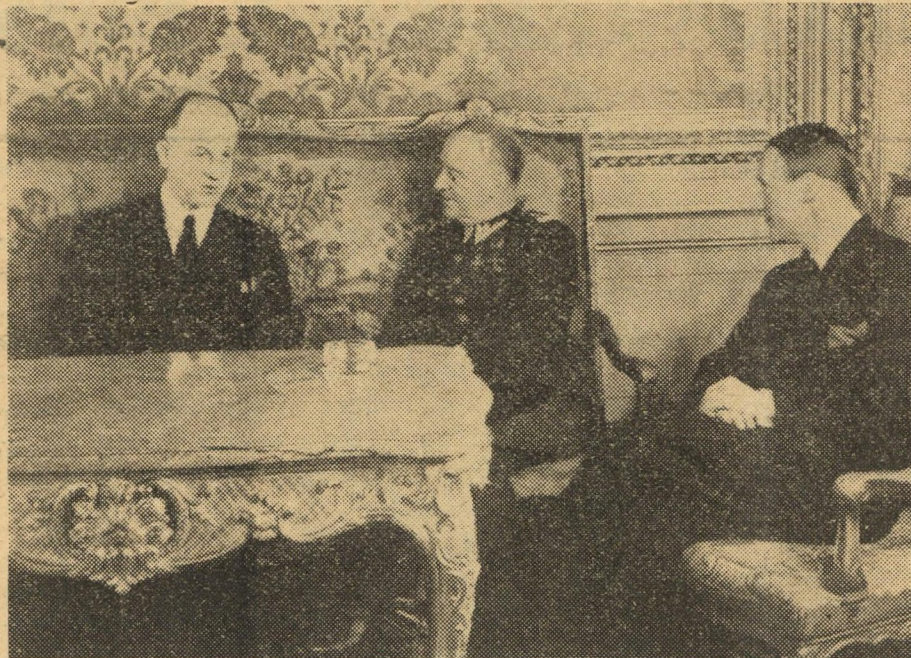
«Corriere della Sera» przynosi obszerną notatkę o włosko-francuskich umowach handlowych, pod pisanych w Paryżu 6 marca. Streszczamy ustępy najbardziej istotne:

1) Włosko-francuska komisja mieszana dla wymiany towarowej powinna była obradować w grudniu ub. roku, ale ze względów technicznych przedłużono umowy, które wygaszały 31 grudnia 1939 na dwa miesiące. Obrady w Paryżu miały więc charakter normalny i periodyczny;

2) Pod względem ilościowym umowy zatrzymały sumę 350 milionów lirów rocznie, ustaloną już poprzednimi umowami, sumę, która jednak w 1939 r. nie została osiągnięta;

3) Pod względem jakościowym wprowadzono do umów znaczne zmiany, konieczne zarówno na skutek prowadzenia wojny przez Francję, jak na skutek trudności przewozowych Italii;

4) Umowa o płatności pozostała bez zmiany;



P. Sumner Welles u P. Generala Sikorskiego.
Nr. 064. 215.

Dymisja Rządu Francuskiego Pan Paweł Reynaud Prezesem nowego rządu Francji

W senacie wotum zaufania dla rządu i hołd dla bohaterskiej Finlandii

Debata nad sprawą Finlandii i nad sprawą sposobów prowadzenia wojny trwała w Senacie cały dzień. Na posiedzeniu tajnym Daladier wygłosił 2-godzinna mowę, szczegółowo mówiąc o sposobach prowadzenia wojny i o pomocy jaką Francja okazała Finlandii. Po zakończeniu debaty zgłoszono następujący wniosek:

Senat składa hołd bohaterskiej Finlandii i wyraża wiarę w jej przeznaczenie i — wyrażając zaufanie rządowi poleca mu, w ścisłej łączności z aliantami, prowadzić wojnę ze wzrastającą energią aż do pełnego zwycięstwa, które zapewni wolność wszystkim narodom».

Głosowanie nad obu częściami

wniosku odbyło się oddzielnie: w sprawie Finlandii przed podniesieniem rządu — tajne. Obie części przyjęto nie ręk i w sprawie zaufania dla jednogłośnie, jednak przy głosowaniu nad drugą częścią 60 senatorów powstrzymało się od głosowania.

Po dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu tajnym parlamentu francuskiego, na zaufaniem dla rządu P. Daladiera głosowało tylko 254 posłów, a 300 się wstrzymało, rząd podał się do dymisji w dniu 20 marca Pan Prezydent Lebrun powierzył misję tworzenia nowego Rządu dotychczasowemu ministrowi Skarbu p. Pawłowi Reynaud, który też w dniu 21 b.r. stworzył nowy Rząd. Szczegóły podamy w następnym numerze.

5) W sumie nowe umowy mają charakter normalny i zdążają do utrzymania między obu państwami wymianę handlową bez wstrząsów.

SENAT UCHWAŁIŁ POZBAWIENIE PRAW BYŁYCH POSŁÓW I RADCÓW KOMUNISTYCZNYCH

Wczoraj w Senacie toczyła się dyskusja nad interpelacją senatora p. Reibela, do tyżącą działalności komunistów i ich propagandy wewnątrz kraju, a zarazem domagającą się skutecznych środków przeciw komunizmowi.

Ze strony Rządu udzielał odpowiedzi interpelantowi i innym senatorom minister spraw wewnętrznych p. Sarraut. P. Minister stwierdził, że propaganda potajemna komunistyczna wcale nie wy-

wołuje jakiegokolwiek wrażenia w kraju. Zresztą w dalszym ciągu władze prowadzą akcję oczyszczania kraju z agitatorów komunistycznych.

Po tych wyjaśnieniach Senat uchwalił wotum zaufania dla Rządu. Zaraz jednak na porządek obrad weszła sprawa pozbawienia wszelkich praw cywilnych tych komunistów, którzy jako posłowie oraz radcy departamentalni lub gminstosowaniu ustawy z 20 stycznia br.

Po krótkiej dyskusji nad sprawą wozdaniem komisji w tej sprawie. SENAT BEZ SPRZECIWU UCHWAŁIŁ PROPOZYCJE USTAWY POZBAWIAJĄCEJ PRAW CYWILNYCH KOMUNISTÓW, KTÓRZY UTRACILI MANDATY Z WYBORU DO PARLAMENTU I CIAŁ SAMORZĄDOWYCH.

(wb)

ANGIELSKIE SAMOLOTY ZBOMBARDOWAŁY BAZY MORSKIE NA WYSPIE SYLT

Brytyjskie ministerstwo Lotnictwa ogłasza, że samoloty Royal Air Force zaatakowały niemieckie bazy lotnicze w Hurnum na wyspie Sylt, wyrządzając ogromne szkody. Hurnum jest jedną z tych baz, z których niemieckie samoloty wyruszają nad Morze Północne, aby atakować angielskie statki handlowe i wojenne.

Angielski nalot na wyspę Sylt był — według komunikatu ministerstwa — odpowiedzią na ostatni atak niemiecki na Scapa Flow na Orkadach.

Nalot lotnictwa angielskiego na wyspę Sylt zaczął się po godz. 8-mej wieczór i trwał do godziny piętnastej w nocy. Pięć grup samolotów bombardowało na zmianę bazy niemieckie.

Z Kopenhagi donoszą, że na zachodnich wybrzeżach Danii słychać było przez kilka godzin gwałtowne wybuchy od strony wyspy Sylt, nad którą niebo było oświetlone reflektorami oraz błyskami wybuchających bomb i pocisków armatnich. Domy duńskie w pobliżu Toender drżały od wybuchów.

Blizsze szczegóły nalotu na wyspę Sylt zostaną ogłoszone później.

Dodać należy, że podczas swego ostatniego przemówienia w Izbie Gmin, p. premier Chamberlain oświadczył, że Niemcy pierwsi zrzucili bomby na terytorium angielskie i że wobec tego odpowiedzialność za dalsze wydarzenia spadnie na Niemców.

Było to zapowiedzią represji, która już nastąpiła onegdaj w postaci ataku na wyspę Sylt.

BOMBARDOWANIE SYLTU TRWAŁO CAŁĄ NOC.

Samoloty brytyjskie bombardowały wyspę Sylt przez całą noc, a ostatnia eskadra zrzuciła bomby o godz. 5-ej rano.

Z wybrzeży Danii widać było pożary w północnej części wyspy.

Wszystkie samoloty, z wyjątkiem jednego, wróciły na swe lotniska.

Bomby zniszczyły hangary lotnicze i słynną tamę Hindenburga.

Zapisujcie się na członków P. C. K. w Paryżu

Zapisując się na członków Polskiego Czerwonego Krzyża, pomagacie żołnierzowi odradzającej się Armii Polskiej, niesiecie ulgę polskim jeńcom wojennym i ofiarom wojny w ciężkiej doli.

Członek dożywotni wpłaca jednorazowo — 500 fr.

Członek czynny płaci 3 fr. miesięcznie, lub 30 fr. rocznie przy opłacie za cały rok zgóry.

Członek wspierający płaci składki miesięczne dowolne, nie mniej jednak jak 1 fr. miesięcznie lub 10 fr. przy opłacie za cały rok zgóry.

Składki członkowskie płać pod adresem: Croix Rouge Polonaise, 2, rue Euler, Paris 8.

Pokwitowania i legitymacje członkowskie wysyłane są natychmiast.